

Sygn. akt I C 452/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Makaruk

Protokolant Kinga Klemarczyk

po rozpoznaniu w dniu 01 grudnia 2016 r. w Zambrowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. W.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę 25.000 zł

I. powództwo oddała;

II. zasądza od powódki G. W. na rzecz pozwanej (...) w W. kwotę 4.817 (cztery tysiące osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. nakazuje przeksięgować kwotę 11,90 (jeden i 90/100) złotych z zaliczki zapisanej pod pozycją 50/2016 na poczet nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś w pozostałym zakresie niewykorzystaną zaliczkę zwrócić powódce G. W..

Sygn. akt I C 452/15

UZASADNIENIE

G. W. w pozwie skierowanym przeciwko (...) z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 25.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 08 marca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku wypadku z dnia 31 stycznia 2015 r. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu. Uzasadniając swoje żądanie powódka wskazała, że w dniu 31 stycznia 2015 r. podczas pobytu na leczeniu sanatoryjnym w I., wychodząc z budynku Centrum (...) K., przewróciła się na oblodzonych schodach i upadła wskutek czego doznała złamania nasady bliższej kości promieniowej lewej, stłuczenia obu nóg oraz krwotoku z nosa. Powodem upadku było, zdaniem powódki, zawinione przez Centrum (...) KRUS w I. nieprawidłowe utrzymanie powierzchni schodów poprzez brak jego odśnieżania, co bezpośrednio doprowadziło do wypadku. Centrum (...) K.o w I. posiadało w dniu zdarzenia ubezpieczenie u pozwanego (...) z siedzibą w W. w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody osobowe i rzeczowe wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzoną działalnością.

W odpowiedzi na pozew (...) z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania. W jej ocenie roszczenia powódki zgłoszone w pozwie są bezpodstawne i nieudowodnione. Wskazała, że do powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela konieczne jest zawinione działanie lub zaniechanie ubezpieczonego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Zdaniem strony pozwanej w dacie, kiedy doszło do zdarzenia będącego przedmiotem roszczenia nie było na schodach śniegu ani lodu, bo w tamtym okresie utrzymywały się temperatury dodatnie, a nawet jeśli występowały jakieś opady, to śnieg albo lód były na bieżąco usuwane ze schodów. Strona pozwana zakwestionowała także wysokość kwoty żądanego przez powódkę zadośćuczynienia oraz prawidłowość ustalenia przez nią daty początkowej naliczania odsetek z tytułu roszczeń zgłoszonych w pozwie, wskazując, iż najwcześniejszą datą początkową naliczania odsetek może być data następująca po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanej (tj. 6 lutego 2016 r.).

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

G. W. w okresie od dnia (...) r. do dnia (...) r. przebywała na leczeniu sanatoryjnym w Centrum (...) (...) w I. przy ul. (...). J. R. (...).

W dniu 31 stycznia 2015 r. około godziny 14.00 G. W. postanowiła udać się na spacer i zakupy. Idąc po schodach prowadzących z budynku Centrum (...) KRUS w I. na parking, szukała czegoś w torebce. Po minięciu podestu znajdującego się na tych schodach, G. W. przewróciła się i spadła ze schodów. Na chwilę straciła przytomność. Gdy się ocknęła z nosa leciała jej krew i miała poobdzierane obydwie nogi. Pomocy udzielił jej J. N., który zatrudniony był w sanatorium jako konserwator i w momencie wypadku odśnieżał parking służbowy. Po upadku pomógł się jej podnieść i pozbierać porozrzucane rzeczy. Zaproponował, że zaprowadzi ją do jej pokoju, ale G. W. odmówiła, mówiąc, że sama sobie poradzi. G. W. wróciła do pokoju, w którym zamieszkiwały z nią dwie współlokatorki – U. K. i R. K.. Z nosa leciała jej krew, skarżyła się na ból prawej ręki oraz miała sińce na nogach. Po około godzinie od momentu powrotu do pokoju G. W. zaczęła skarżyć się na silniejszy ból ręki, w związku z czym współlokatorka U. K. poszła po pielęgniarkę sanatoryjną. Do pokoju przybyła pielęgniarka U. W., która opatrzyła krwawiący nos, przyniosła maść i bandażę, którymi owinęła obydwa kolana, dała poszkodowanej tabletkę przeciwbólową. G. W. o zaistniałym zdarzeniu poinformowała telefonicznie swojego męża W..

W dniu wypadku 31 stycznia 2015 r. w I. temperatura wahała się od -2,5 stopnia C. w najchłodniejszym momencie do 5,1 stopnia C. w najcieplejszym momencie dnia, przy czym po godzinie 13-ej temperatura była dodatnia. Występował też niewielki, przelotny opad deszczu ze śniegiem w wymiarze dobowym 6,1 mm. Schody prowadzące do budynku sanatorium w chwili zdarzenia były odśnieżone, nie występowało na nich oblodzenie.

Następnego dnia po zdarzeniu, G. W. została przewieziona busem do Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie zostało wykonane przesświetlenie RTG oraz inne badania. Stwierdzono, że efektem upadku i doznanego urazu było złamanie głowy kości promieniowej lewej. Uszkodzoną kończynę unieruchomiono szyną gipsową i skierowano do (...) w miejscu zamieszkania. Mimo tej kontuzji kuracjuszka postanowiła jednak pozostać w sanatorium do końca trwania turnusu i korzystała ze wszystkich przepisanych zabiegów, za wyjątkiem tych, którym na przeszkodzie stało uszkodzenie ręki.

Jeszcze przebywając w sanatorium, w dniu 5 lutego 2015 r. G. W. zgłosiła Centrum (...) KRUS w I. informacje o zaistniałym zdarzeniu. Tego samego dnia zostało sporządzone formalne przyjęcie zgłoszenia wypadku przez specjalistę do spraw BHP P. Z..

Dnia 12 lutego 2015 r. po G. W. do sanatorium przyjechał jej mąż W. W. (2). Razem z nimi samochodem wracał W. L..

Dzień po powrocie do domu, tj. 13 lutego 2015 r. G. W. udała się do (...) w W. Mazowieckiem. Ponownie wykonano prześwietlenie RTG ręki, założono pacjentce gips. Kończyna górna lewa unieruchomiona była przez okres około 6 tygodni. W ciągu sześciotygodniowego okresu noszenia gipsu G. W. co dwa tygodnie jeździła z gipsem na prześwietlenia.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zawarła umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności, posiadania oraz użytkowania mienia na terytorium RP. Zakresem ubezpieczenia zostało objęte również Centrum (...) (...) przy Alei ks. J. R. (...) w I.. Umowa ta została potwierdzona polisą nr (...) i obejmowała okres ubezpieczenia od 22 lipca 2014 r. do 21 lipca 2015 r.

W dniu 24 sierpnia 2015 r. ubezpieczony Centrum (...) (...) w I. dokonał zgłoszenia szkody jakiej doznała G. W. w dniu 31 stycznia 2015 r. na terenie Centrum (...) (...) w I.. Dnia 25 sierpnia 2015 r. (...) S.A. z siedzibą w W. zleciło P. D. przeprowadzenie likwidacji szkody. Na podstawie dokumentów złożonych przez G. W. oraz dokumentacji nadesłanej na wniosek (...) w W., decyzją z dnia 25 września 2015 r. ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie.

W następstwie upadku ze schodów w dniu 31 stycznia 2015 r. G. W. doznała uszkodzenia podudzi, krwotoku z nosa oraz urazu lewego stawu łokciowego, którego efektem było złamanie głowy kości promieniowej lewej. Złamanie to zostało wygojone z pozostawieniem trwałego uszczerbku na zdrowiu, pod postacią niewielkiego ograniczenia ruchów w obrębie lewego stawu łokciowego, w wysokości 5 %. Dolegliwości bólowe po doznanym urazie były początkowo umiarkowane i po unieruchomieniu stawu łokciowego oraz z upływem czasu zmniejszyły się w sposób znaczący. Trwały one około 3-4 tygodni z tendencją do zdecydowanego zmniejszania ich intensywności w miarę upływu czasu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo zeznania powódki G. W. (k. 286v-287 w zw. z k. 104v-105), zeznania świadków: W. L. (k.131v-132), R. K. (k.170-171), J. N. (k. 213-214), U. W. (k. 246-248), U. K. (k. 276-277), częściowo W. W. (2) (k. 105v), a także dokumentację medyczną (k.7-15), wydruk zdjęcia (k.16), zgłoszenie szkody (k.17), pisma (k.18-19), dokumentację związaną z powstałą szkodą (k.67-75), akta szkodowe (k.77), raport (k.94), informację (...) (k.97-99), opinię biegłego M. R. (k.173-175).

Bezspornym w sprawie było, iż w następstwie upadku ze schodów w dniu 31 stycznia 2015 r. powódka doznała uszkodzenia podudzi, krwotoku z nosa oraz urazu lewego stawu łokciowego, którego efektem było złamanie głowy kości promieniowej lewej. Złamanie to zostało wygojone z pozostawieniem trwałego uszczerbku na zdrowiu, pod postacią niewielkiego ograniczenia ruchów w obrębie lewego stawu łokciowego, w wysokości 5 %. Dolegliwości bólowe po doznanym urazie były początkowo umiarkowane i po unieruchomieniu stawu łokciowego oraz z upływem czasu zmniejszyły się w sposób znaczący. Trwały one około 3-4 tygodni z tendencją do zdecydowanego zmniejszania ich intensywności w miarę upływu czasu. Powyższe ustalenia wynikają z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii (...) (k. 173-175), a nadto znajdują potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji medycznej. Sąd w pełni dał wiarę opinii biegłego, uznając ją za rzetelną i profesjonalną. Również żadna ze stron reprezentowanych przez fachowych pełnomocników nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń do tejszej opinii.

Powyższe jednakże nie jest w żaden sposób wystarczające do uwzględnienia powództwa, albowiem powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie udowodniła, że odpowiedzialność za jej wypadek ponosi Centrum (...) KRUS w I., a tym samym także (...) S.A. w W., z którym Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego miała w momencie zaistnienia wypadku zawartą umowę odpowiedzialności cywilnej. W myśl art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Oznacza to, iż do powstania odpowiedzialności konieczne jest zawinione działanie lub zaniechanie ubezpieczonego (art. 415 kc). Zgodnie z art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Wedle twierdzeń pozwu wina Centrum (...) (...) w I. polegała na tym, iż w dniu 31 stycznia 2015 r. nawierzchnia schodów zewnętrznych nie była odpowiednio utrzymana – utrzymywało się na nich oblodzenie, schody nie były oczyszczone, powierzchnia stopni była bardzo śliska. Powyższe twierdzenia nie znajdują jednak żadnego potwierdzenia nie tylko, że w zeznaniach świadka wskazanego przez pozwaną, ale przede wszystkim świadków powołanych przez samą powódkę. I tak świadek W. L., który przebywał w tym samym czasie co powódka w tym samym sanatorium i razem z nią wracał do domu zeznał (k.131v-132), iż wprawdzie nie pamięta czy w dniu zdarzenia około 14-ej schody były odśnieżone, ale ogólnie schody były odśnieżane, był ład i porządek, zawsze było posprzątane, zaś stan techniczny i konstrukcja schodów nie budziły wątpliwości świadka, bo były po remoncie i ładnie wyglądały. Świadek ten nie widział samego momentu upadku powódki, podobnie zresztą jak wskazane przez powódkę jako świadkowie jej współlokatorki i pielęgniarka – U. K., R. K. i U. W.. Pierwsza z tych osób zeznała (k.276-277), że z tego co mówiła jej powódka, poślizgnęła się ona i przewróciła na chodniku, znajdującym się poza terenem sanatorium przy drodze głównej. Na prośbę powódki około godziny po tym jak powódka wróciła zakrwawiona do pokoju, świadek poszła tą samą drogą do sklepu, do którego szła powódka – wkoło budynku sanatorium zawsze było odśnieżone i posypane i w tym dniu schody i wokół budynku było odśnieżone, a chodnik przy drodze głównej nie był odśnieżony, zalegał na nim częściowo roztopiony śnieg i pod nim czuć było lód. Tam można było się poślizgnąć. Również świadek R. K. zeznała (k.170-171), iż tak jak to ona zrozumiała z wypowiedzi G. W., powódka przewróciła się poza terenem sanatorium

(nagranie ok. 5:40). Jednocześnie świadek stanowczo stwierdziła, iż pracownicy sanatorium dbali o porządek: było na bieżąco odśnieżane i posypywane, a schody nie były śliskie (zwłaszcza nagranie 3:12-4:40, 13:20). U. W. (k. 246-248) nie potrafiła sobie przypomnieć ani osoby powódki, ani też stanu schodów w dniu 31 stycznia 2015 r.. Wskazała jedynie, że schody w sanatorium były regularnie odśnieżane i posypywane przez konserwatorów, których jest zatrudnionych pięciu i którzy mają dyżur całodobowy. Także mąż powódki W. W. (2) zeznał (k.105v), iż nie był świadkiem wypadku, a żona, gdy zadzwoniła do niego powiedziała, że szła po schodach i nie wie, jak upadła. Mówiła mu, że padał wtedy śnieg z deszczem i była ślizgawica. Jednocześnie świadek zeznał, że pojechał po powódkę do sanatorium 2-3 dni po jej telefonie, co jednakże nie polega na prawdzie w zestawieniu z twierdzeniami samej powódki i zgromadzoną dokumentacją, z której wynika, że powódka pozostała do końca turnusu, to jest do 12 lutego 2015 r..

Biorąc pod uwagę zeznania powyższych świadków należałoby przyjąć, iż brak jest przekonujących dowodów potwierdzających wersję powódki o tym, iż przewróciła się ona na schodach wiodących z budynku Centrum (...) KRUS na parking. Nie mniej prawdziwość twierdzeń powódki w tym zakresie potwierdził świadek zawnioskowany przez pozwaną tj. J. N. (k.213-214), konserwator odpowiedzialny za odśnieżanie schodów w dniu zaistnienia zdarzenia. Zeznał on, iż gdy odśnieżał parking zauważył grupę ludzi wychodzącą z budynku, a wśród nich kobietę, która idąc szukała czegoś w torebce. Widział ją na podejściu oddzielającym kolejne odcinki schodów, a następnie usłyszał jej krzyk i jak się odwrócił zobaczył ją zsuwającą się ze schodów rękami i głową w dół. Podbiegł do niej, pomógł jej się podnieść i pozbierać rzeczy, które wypadły z torebki, a następnie odprowadził ją z powrotem do sanatorium. Świadek wskazał także, że nie ma jakiś „sztywnych” godzin, w jakich odśnieżane są schody – jeśli cały czas pada śnieg, to schody są odśnieżane na bieżąco, bo schody mają być odśnieżone cały czas. Są one odśnieżane w pierwszej kolejności, a dopiero później parking. Świadek zapewnił także, iż w chwili wypadku schody były odśnieżone, czyste i nie były oblodzone, bo wówczas temperatura była powyżej zera stopni – odśnieżając parking był lekko ubrany. J. N. wskazał także, iż schody były wymienione przed majem 2014 r., są one w dobrym stanie, wykonane są z dużych płyt z kamienia piaskowego o powierzchni chropowatej, a po obydwu ich stronach znajdują się poręcze. W ocenie Sądu zeznania powyższego świadka w pełni zasługują na podzielenie, albowiem znajdują one potwierdzenie w szeregu innych dowodów zgromadzonych w sprawie: w odniesieniu do prawidłowego utrzymania stanu schodów w zeznaniach świadków U. K., R. K., U. W., W. L., w odniesieniu do panujących warunków atmosferycznych (temperatury powyżej 0 stopni C.) w danych z (...) (k.97-99), odnośnie dobrego stanu technicznego schodów i posiadania przez nie poręczy w zeznaniach wyżej wskazanych świadków i wydruku zdjęcia (k.16).

Mając na uwadze powyższe dowody, uznane przez Sąd za wiarygodne, a tworzące logiczną i spójną całość, nie sposób jest uznać za wiarygodne zeznań powódki wskazujących na nieodpowiedni stan schodów (oblodzenie, nie oczyszczenie) jako przyczynę jej upadku. Podnieść należy, iż sama powódka początkowo nie wskazywała na nieodpowiedni stan schodów jako na przyczynę swojego upadku – w oświadczeniu z dnia 2 lutego 2015 r., pisany jeszcze podczas pobytu w sanatorium, nie powołała się na te okoliczności, a wskazała, że „Podczas schodzenia ze schodów upadłam. Nie jestem w stanie wyjaśnić jak to się stało.” (k.73v). Wreszcie podkreślić należy, co przyznała sama powódka, że również w tym samym czasie co ona, ale przed nią, szły po tych schodach inne osoby, które się nie wyróciły, co wskazuje, iż to nieuwaga powódki była przyczyną zdarzenia.

W tym miejscu wyjaśnić jeszcze należy, iż Sąd oddalił wniosek pełnomocnika powódki złożony na rozprawie w dniu 1 grudnia 2016 r. o zażądanie danych z monitoringu Centrum (...) (...) z dnia 31 stycznia 2015 r., jako zgłoszony z niczym nieusprawiedliwionym opóźnieniem. Pomijając nawet okoliczność, iż wręcz nieprawdopodobnym jest, aby sanatorium przetrzymywało nagranie z monitoringu sprzed dwóch lat, o istnieniu takiego nagrania mówił świadek J. N. już 22 czerwca 2016 r., a odezwa z jego zeznaniami wróciła do tutejszego Sądu 8 lipca 2016 r. Przez kolejnych prawie 5 miesięcy pełnomocnik powódki nie składał wniosku o zwrócenie się o przesłanie nagrań z monitoringu, a złożenie takiego wniosku dopiero na ostatnim terminie rozprawy nie może być traktowane inaczej jak spóźnione.

Reasumując, w ocenie Sądu całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie daje żadnych podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za uszczerbek na zdrowiu jakiego doznała powódka, stąd też powództwo zostało oddalone w punkcie I wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 kpc.